pismo codzienne

Ner 48.



Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

PIĄTEK dnia 19 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

RZĄD NARODOWY.

Postanowił mianować jakoż niniejszém mianuje Jenerała Dywizji Wojciecha Chrzanowskiego Jenerałem Gubernatorem Miasta Stoł. Warszawy.

w Warszawie d. 18 Sierpnia 1831 r.

Prezes Rządu w Radzie Ministrów
(podpisano) J. Hr. KRUKOWIECKI.
Radca Sekr. Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*
Za zgodność Szef Sztabu
Pułk. J. *Noffok.*

PREZES RZĄDU NARODOWEGO W RADZIE MINISTRÓW.

W Stolicy Ludu Polskiego, gdzie wszystkie prawie zebrały się władze, gdzie Reprezentanci Narodu dnie i nocy radzą o sprawie Ojczyzny, gdzie Rząd Narodowy władał, gdzie tyle sądów istnieje, najsromotniejsze popełniono morderstwo, i aby zgubić naszą przyszłość, aby ochydzić dzieje najświetniejszego powstania, spełniono te morderstwa w imieniu Ludu Polskiego, w imieniu Ojczyzny. Lud Polski odrzuca z wzgardą te krwawe i sromotne bezprawia. Nie z podłych zbrodni, lecz z cnot narodowych wywołał on swoją potęgę. — Niebo, nie piekło chce mieć sprzymierzeńcem swojéj sprawy — przysięgliśmy umrzeć lub zwyciężyć i dotrzymamy téj przysięgi; lecz jeżeli zginąć mamy, zginiem z całą dostojnością ludu cywilizowanego; nie dozwolem, aby na mogile Narodowéj w napisie grobowym Polski, czarne mieściły się zbrodnie. — Najwyższa Władza Narodu Izby Połączone uznały potrzebę nadania innéj formy Rządowi. — Oparty na całéj potędze prawa działać będzie, z tą siłą i sprężystością, jakich Ojczyzna w obecném wymaga położeniu.

Gromy prawa nie ominą przestępców. — Im to winni jesteśmy, że ściągnienie znacznéj siły do Stolicy, dla zasłonienia jéj od burzycieli i morderców, przyprawiły nas w dniu wczorajszym o straty, któreby nie były miały miejsca, gdyby tę siłę można było posłać na wsparcie walczących braci. Niechaj te straty, niechaj krew poległych z całém przekleństwem Ludu Polskiego spadnie na ich głowy. Kiedyż Polska miała Rząd podobny zeszłemu, nie byłże wypływem woli narodowéj, nie działałże w duchu sprawy obecnéj, nie szanowałże prawa i wszystkich form jego, nie kierowała nim mądrość, patrjotyzm i łagodność, kiedyż bardziéj kwitnęła wolność? — Nie stałże na czele tego rządu Mąż prawy, czysty, cnotliwy, który wszystko poświęcił ojczyźnie? Cóż

pomogły te wszystkie cnoty przeciw burzycielom spokojności publicznéj? Ośmielili się łagodnością najliberalniejszego Rządu, i karta dziejów naszych splamioną została, pastwieniem się na podsądnych i winnych może, lecz bezbronnych. — Za toż to się leje krew polska? Za toż to tyle ofiar i poświęceń bezprzykładnych? splamione było przedostatnie nasze powstanie podobnemi mordy; starł tę plamę Kościuszko ukaraniem winnych i dzieje jego życia i rewolucji w najświetniejszéj chwale przeszły do potomności. Nie zawiedzie się, i na mnie sława narodowa; potrafię gromami prawa zniszczyć zbrodnie i burzycieli, którzy najlepszemi są sprzymierzeńcami najezdników naszych.

(podpisano) J. Hr. KRUKOWIECKI.

PREZES RZĄDU NARODOWEGO.

Chcąc okazać wdzięczność moją Mieszkańcom Miasta Stoł. Warszawy za przychylność jakiéj dawali mi dowody w czasie kiedy sprawowałem obowiązki Gubernatora tegoż miasta, tudzież za powolność i uległość moim radom i poleceniom, jaką w nich widziałem w wypadkach nocy z 15 na 16 b. m. i postanowiwszy mianować Gubernatorem Stolicy Jenerała Dywizji Chrzanowskiego, zachowuję sobie zwiérzchni bezpośredni dozór nad tém wszystkiém, co z ich pomyślnością i bezpieczeństwem związek mieć może.

w Warszawie d. 18 Sierpnia 1831 r.

(podpisano) J. Hr. KRUKOWIECKI.

Jenerał Gubernator Miasta Stoł. Warszawy.

Podaje do publicznéj wiadomości, że oddział złożony z żołnierzy gwardzistów narodowych i cywilnych osób, powziął zamiar zrabować jeden dom i krew obywatela przelać, szczęściem że jeden żołnierz powierzył samemu Gubernatorowi zbrodniczy ten zamach. Gubernator kazał natychmiast pochwycić burzycieli, jednego z żołnierzy dla przykładu na miejscu rozstrzelać, innych zaś, tak Gwardzistów jako téż cywilnych przytrzymać, którzy pod Sąd Wojenny Gwardji Narodowéj oddani zostali.

w Warszawie dnia 13 Sierpnia 1831 r.

Jenerał Piechoty

(podpisano) *Krukowiecki.*

Za zgodność Szef Sztabu Gubernatora

Pułk. *Noffok.*

Gubernator do Mieszkańców Miasta Stołecznego Warszawy.

Ponieważ łagodność Gubernatora nie umiała wstrzymać exekucjów samowolnych, zawiadamiam mieszkańców miasta Warszawy, iż od dnia dzisiejszego każdy taki występek uważam za bunt przeciw mojéj władzy od Rządu mnie powierzonéj, i najsurowiéj bez żadnego względu karać go będę.

w Warszawie d. 17 Sierpnia 1831 r.

Jenerał Piechoty

J. H. *Krukowiecki.*

Jenerał Gubernator Miasta Stoł. Warszawy.

Przejrzawszy papiéry Sądu Nadzwyczajnego o spisek pod prezydencją Jenerała Węgierskiego, przekonałem się, że Pułkownik Słupecki i obywatel Karol Lessel zupełnie są niewinni, i tylko dla jakichś styczności familijnych aresztowani byli. — Cierpienia ich zatém były niezasłużone, o czém publiczność zawiadamiam, zostawując im wolność poszukiwania swéj krzywdy.

w Warszawie d. 17 Sierpnia 1831 r.

(podpisano) Jenerał Piechoty

Krukowiecki.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze Głównéj na Czystem d. 17 Sier. 1831.

Wolą Narodu powołany, objąwszy dowództwo wojska przedsięwziąłem był środki, które nam niewątpliwe nad nieprzyjacielem rokowały korzyści; gdy tym czasem zoburzeniem dowiedziałem się, że stronnictwo rossyjkie, okrywając się pozorem patryotyzmu, potrafiło zachwiać na chwilę jedność w narodzie, usiłując rozdwoić umysły dopuściło się gwałtów i morderstw na osobach, które prawo uniewinniło, na słabych niewiastach i niewinnych dzieciach, i w brew wszelkim prawom narodów, na jeńcach wojennych ranami okrytych. Byli w prawdzie w liczbie zamordowanych i tacy, których wyrok śmierci spotkać miał, a tym sposobem, uprzedzając prawo, stronnictwo to przybrać usiłowało pozor wymiaru sprawiedliwości.

Widoczny jest zamiar podobnego postępowania: osławia on nas w oczach Europy, odsuwa od nas wszelką pomoc sprzyjających nam dotąd mocarstw.

Rząd Narodowy energiczne wziął środki zapobieżenia zgubnym skutkom, które na nas zdrada ta sprowadzić miała, tudzież ukarania zdrajców.

Do nas, do Wojska które tyle już szlachetnego poświęcenia się dla dobra kraju dało dowodów, należy wspierać Rząd w zbawiennych jego zamiarach jeszcze jedna zdarza się nam sposobność przekonać narody, że nie dla osobistych widoków, lecz dla oswobodzenia Ojczyzny wzięliśmy się do broni.

Z zupełném do Wojska odzywam się zaufaniem, tam bowiem, gdzie pomiędzy sromotą a honorem, pomiędzy zbawieniem a zgubą sprawy naszéj rzecz się toczy, wybór Wojska nie może być wątpliwym.

Wódz Naczelny Siły Zbrojnéj Narodowéj
(pod) Henryk DEMBIŃSKI.
Za zgodność Szef Szt. Gł. Jen: Dywizji
(podpisano) Tomasz *Łubieński.*

Nowy Rząd.

Mamy tedy nowy Rząd, przez Izby Sejmowe powierzony jednemu znaczną większością głosów. Rząd tak skoncentrowany i silny przywiązanemi do niego attrybucjami, już odtąd najpewniéj żadnéj nie ulegnie zmianie, dopóki się nie dobijemy wolności i niepodległości naszéj Ojczyzny. Wielką już jest dla nas, dla bezpieczeństwa publicznego i dla szczęśliwszych nadal sprawy naszéj powodzeń rękojmią, sam wybór osoby, która objęła tę silną i w niczém przez Sejm nie skrępowaną ani uszczuploną władzę, albo raczéj naczelnictwo w Narodzie. Mąż nieugiętego charakteru, pełen patrjotycznéj energji, osiwiały w bojach i tęsknéj nadziei oswobodzenia ojczyzny, wznowi nam pamięć wiekopomnéj obrony Warszawy za czasów Kościuszki najszczęśliwszym uwieńczonéj skutkiem, a silniejszy liczbą wojska i ponowioną już po raz ostatni rozpaczą Narodu, prędzéj i skuteczniéj odeprze najezdzców, albo im grób wskaże w okopach Stolicy. Już mianowany przez niego Wódz rewolucyjny, mianowany pełen wysokich talentów wojskowych Gubernator, uchylony od wszelkich działań w wojsku Skrzynecki, co wszystko utwierdza nas w tém przekonaniu, że czasy półśrodków minęły, że systemat wojenny Skrzyneckiego całkiem zmieniony, że już więcéj się spuszczać nie będziemy na żadną obcą pomoc, ani oczekiwać błędów nieprzyjaciela. Samo położenie nasze doradziło chwycić się ostatecznych środków. Nagłe okoliczności, w jakich się znalazła Stolica, Wojsko i Naród, nierównie więcéj sprawiły ulepszenia w organizacji naszego Rządu, niżeli kilkomiesięczne rady i obrady, dyskussje i decyzje sejmowe lub zasejmowe. Nikt teraz nie powie ani pomyśli, że nowy nasz Rząd jest wysadzony przez jakową partją albo koterją reformistów kryjących pod pozorem dobra ogólnego osobiste widoki; jest on wypływem konieczności, a konieczność, jak to widzimy nawet w dzisiejszém doświadczeniu, więcéj sprawić może, niż wszystkie usiłowania i zabiegi długim namysłem i ostróżnością zbytnią kierowane. Dotąd wszystko szło leniwo i opieszale za wypadkami, tak w administracji krajowéj jako też i w wojsku, bo z jednéj strony Rząd bezsilny rozdzielony był odmiennemi zdaniami swych członków, a jeszcze przymuszony podzielać niektóre swoje attrybucje z Sejmem; z drugiéj strony Wódz z tak rozległą i prawie nieograniczoną władzą w swoim wydziale, a co najgorsza, bez żadnéj odpowiedzialności i jakby przez grzeczność tylko składający rapporta Rządowi. Przez tyle miesięcy zwłoki i niebaczności wyrównywającéj prawie zdradzie, mógł omamiać lub usypiać troskliwość Rządu i Sejmu, mógł nawet powołany do odpowiedzi dla wyjaśnienia przynajmniéj rzetelnego stanu rzeczy, składać się tajemniczością potrzebną do wykonania ułożonych przez siebie planów. Dotychczas rząd położoną w sobie ufnością znacznéj większości Izb i pięcioraką na pozór działalnością swoją zasłaniał oczy sejmujących na wszystko, co się gdzie odbywało w drodze administracyjnéj, zwłaszcza w rzeczach najbliższy związek mających z działaniami wojennemi, które potrzebowały jak najprędszego uśpieszenia, łatwiéj zatém ujść mogły i baczności Sejmu; a Wódz Naczelny członek Rządu nie obowiązany przed nim się sprawiać, ani się z nim znosić, zwłaszcza, że go do tego nie wiodła samochętna wola i przekonanie, jeszcze był bardziéj oddalonym od Sejmu, z którym jakby zupełnie zerwał związek od chwili wybrania, aż do swojego powrotu na Pragę po bitwie Ostrołęckiéj. Dziś wszystko ujęte silną ręką jednego, który mocen jest wyczerpnąć i skupić niejako w jedném ognisku całą siłę moralną i fizyczną jaka jeszcze nam pozostała w Wojsku, w Stolicy i w Narodzie po największéj części już przyciśnionym od nieprzyjaciela, który w skutku przeszłych planów za najmędrsze podawanych z taką łatwością bez najmniejszego nawet sporu przeszedł dwoma stronami na prawy brzeg Wisły. Zakres tedy działania naszego na czas jakiś bardzo jest uszczuplony, ściśniony, ale siła i energja działających wzmogła się i podniosła do najwyższego stopnia od chwili jak mianowanym został nowy Wódz Naczelny prawdziwie rewolucyjny przez nowego Naczelnika Narodu, również jak on rewolucyjnego.

Już odtąd nasze bohaterskie wojsko nie będzie marnie trwonić swoich sił i męstwa na dalekie i przykre pochody a przykrzejsze jeszcze odwroty, śmiało i ochoczo pójdzie na bój krwawy z nieprzyjacielem, i niezawodnie zwycięży, bo mu liczba jego hufców nie straszna, straszniejsza zwłoka, bo do zguby i hańby prowadzi. Mieszkańcy Stolicy, którzy w pamiętnéj

nocy 15 b. m. wymierzywszy tak gwałtownym i prawdziwie rewolucyjnym sposobem karę zbyt długo zwlekaną na zdrajców i szpiegów, zaraz wykrzyknęli jednozgodnie „ niech żyje nasz Gubernator Krukowiecki" i na głos jego rozeszli się do swoich domów, niepopełniwszy żadnego więcéj bezprawia, nie będą już odtąd potrzebowali uciekać się do ponawiania tak okropnych scen rewolucyjnych pod nowym silnym i sprężystym rządem; wreszcie sami oni dobrowolnie już się temu rządowi poddali, wykrzykami swemi uprzedzając i prawie odgadując, w krótce nastąpiony wybór nie tylko Gubernatora Stolicy ale i Naczelnika narodu. Niechże tylko wrogi nasze ze wszech stron obsaczające Stolicę z którejkolwiek strony przepędzone zostaną, a wtenczas zobaczymy, jaki duch pokaże się w nowo zwołaném pospolitém ruszeniu, zwłaszcza w Województwach przez nieprzyjaciela najwięcéj zniszczonych. Tam zemsta, głód, i niedostatek będzie dodawał odwagi i wytrwałości poczciwym mieszkańcom miast naszych i wiosek, ktorzy przed kilką tygodniami na prawym brzegu Wisły jakby na zgubę tylko wyzwani, nie wsparci od wojska, ginąć bez zemsty albo rozsypać się musieli z żalem że oderwali niepotrzebnie ręce od rolniczéj pracy.

Przeznaczenie Warszawy.

Dzielni, bohaterscy mieszkańcy téj stolicy, którzy po drugi raz już jednomyślnym związkiem naród cały od przemożnéj najezdnika siły oswobodzili, w oczach połnocnego despoty popełnili czyn wiecznie go zatrważający, popełnili zdaniem jego zbrodnię śmiertelnéj zemsty godną. Wielkomyślnemi krokami swemi postawili najstraszniejszą zaporę zagładzie narodu Polskiego. Nie bez przyczyny więc nieprzyjaciel nasz sądzi, że wzięciem téj bohaterskiéj narodu Stolicy, położy kres naszéj wolności. Ale z przyczyn tych pomnijmy na chwilę, w której by w ich barbarzyńskie dłonie miasto się dostało. Czyliby szturmem, albo głodem przez kapitulację w moc ich przyszło, dla położenia końca powstaniom narodu, z rąk naszych kłamliwych, wiarołomnych wrogów, śmierć niechybna bezbronnych mieszkańców by spotkała. W chwili mordu przypominanoby nam los Pskowianów; starcy, niewiasty i dzieci nieuszłyby wściekłości północnego Cara: Warszawę spotkałby los Pragi.

Zdrajcą więc, haniebnéj kary godnym byłby ten, któryby z nas pierwszy kapitulację proponować się ośmielił, aby lud na rzeź wydać wrogowi. Żaden plan wojenny, żadne widoki usprawiedliwićby nie dały kapitulacji naszéj, ani żadne kłamliwego dworu obietnice.

Warszawianie! do śmiertelnéj wcześnie przygotować wam się trzeba walki. Noc 29 Listopada postawiła nas już w położeniu, w którym żadnego przebaczenia od wściekłości nieprzyjaciela spodziewać się nie należy. Jeśli oręż nas nie ocali, niema dla nas ocalenia. Śmierć na wałach lub zwycięztwo, jedynėm ocaleniem jest mieszkańca od haniebnéj rzezi. Starcy, niewiasty, i co tylko żywe, niechaj spiesząc na wały powtarza te wyrazy: „*Śmierć chwalebna lub zwycięztwo.*"

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Prezes Rządu Narodowego mianował swoim zastępcą JW. Bonawenturę Niemoiewskiego, posła Wartskiego.

— Książe Wirtemberski, prze 6 dniami w Radomiu kazał powieśić kapitana Bobowskiego, przybyłego z Galicyi i 7. podchorążych byłych Uczniów Uniwersytetu.

— Przez listy roznemi drogami odbierane, doszły nas wiadomości że w Witebskim i Mohilewskim, jakoteż na Podolu i Ukrainie powstanie nietylko że nie jest uśmierzone, ale się owszem rozszerza, donoszą o zaburzeniach wewnątrz Rossji jak w Kazaniu.

— Oprócz X. Puławskiego i Fr. Dmochowskiego, aresztowano także X. Szynglarskiego, Czyńskiego, Płużańskiego, Brawackiego, Boskiego, i innych podejrzanych o nalezenie dowypadków nocy 15. b. m. a wyznaczony na nich Sąd wojenny, składaią następuiący: Jenerał Brygady Mycielski, Podpułkownicy Majewski, dowodzca 4 pułku piechoty liniowéj, i Patek, dowodzca 1 pułku strzelców konnych, Major Narzymski dowodzca 1 batalionu lekkiéj artylleryi i porucznik Łoniewski, z 1 pułku Jazdy Krakowskiéj. Audytor Ciepielowski, jest Referentem. Były pogłoski że Sąd ten już dnia wczorajszego wydał wyrok.

— Pułkownik Gallois, na czele dwoch batalionów piechoty, i 3 szwadronów Jazdy, spotkał się z nieprzyjacielem w okolicach Ołtarzewa. Nagle otoczyło go 16 szwadronów kawaleryi nieprzyiacielskiéj i po upornéj walce, część oddziału pułkownika Gallois, przezrnęła się do swoich, a reszta wraz zdowodzcą i 2 armatami dostała się doniewoli.

— Słychać o zmianie Ministrów u nas: Ministrem Spraw Zagranicznych ma bydź Margrabia Wielopolski, Oświecenia Franciszek Węzyk.

— Konsulowie Francuzki i Austryacki przerażeni wypadkami z d. 15. Sierpnia, chcieli opuścić Warszawę i żądali paszportów, lecz po naradzie znaszemi ministrami i po wyjaśnieniu im prawdziwygo stanu rzeczy, pozostali w Stolicy.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH